

Kryzys kapitalizmu i co po kryzysie?

Kapitalizm musi upaść ze względu na bariery ekologiczne i konieczność odejścia od konsumpcjonizmu, a odejście od konsumpcjonizmu to jest koniec kapitalizmu – przewiduje prof. Szymański, który wziął udział w panelu dyskusyjnym pn. „Modele i przyszłość kapitalizmu”, który odbył się 6 października 2016 r.

Inspiracją do spotkania były książki „Państwo i społeczeństwo w działaniu” oraz „Społeczeństwo zerowych kosztów krańcowych. Internet rzeczy i zmierzch kapitalizmu”.

– Kryzys 2008 roku był kryzysem kapitalizmu globalnego – mówił prof. Krzysztof Jasiecki i przypomniał, że wcześniejszy kryzys z lat 20-tych, 30-tych zaowocował bardzo różnorodnymi alternatywami od new dealu przez faszyzm do komunizmu. – Jeśli patrzeć na głębię obecnego kryzysu to widać, że on także zakwestionował podstawy myślenia o ładzie gospodarczym i nie tylko gospodarczym, także o polityce – mówił prof. Jasiecki.

Prof. Andrzej Zybała przywołał tekst, który ukazał się w Rzeczpospolitej pod tytułem „Polski umysł zamknięty” (22 września 2016). – Pisząc go zależało mi, żeby jakoś, powiem prowokacyjnie, „obrazić” naszą klasę polityczną – mówił prof. Zybała – Więc wysmażyłem taki tekst, w którym starałem się wskazać, że kultura słowa w naszej klasie politycznej jest niska i wciąż obniża się, co sprawia, że nasze perspektywy rozwojowe są marne. Politycy jako sternicy, mają olbrzymi wpływ na nasz los, w różnych formach. Dlatego staram się podnieść alarm wskazując, że po prostu jesteśmy w czarnej dziurze umysłowej. Odnalazłem cały szereg wypowiedzi różnego typu komentatorów podkreślających, że widoczny jest regres umysłowy w kraju. Od 1990 roku widzimy to zagrożenie polegające na niezrozumieniu otoczenia, w którym funkcjonujemy, niezdolność do wytworzenia adekwatnych strategii, które dobrze adresowałyby problemy, które nas dotyczą. Jako grono akademickie wszyscy jesteśmy zobligowani do walki o poziom umysłowości. Inaczej giniemy wszyscy, jak statek, który tonie. (...) Kwestia jest czy my wewnętrznie mamy odpowiednio silne zasoby społeczne, umysłowe, intelektualne do tego, żeby zareagować i żeby wytworzyć adekwatne rozwiązania. Arnold Toynbee, brytyjski uczyony, mówił, że siła społeczeństwa zależy od dwóch rzeczy: – od poziomu jego zdolności do zidentyfikowania wyzwań, które przed nim stoją, czyli od zobaczenia tego co

jest wyzwaniem oraz – od zdolności do odpowiadania na te wyzwania, od adekwatnego zareagowania na nie. Jest kwestia czy my dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, czy my dzisiaj czujemy się odpowiednio bezpiecznie – z tej racji, że jesteśmy w stanie zobaczyć co jest kluczowe dla nas, dobrze to zdiagnozować, a z drugiej strony czy jesteśmy w stanie wytworzyć odpowiednią receptę, która była pokazywałaby sposób na poradzenie sobie z problemami, żeby je rozwiązywać, albo przynajmniej je moderować i nie dopuścić do ich eskalacji – mówił prof. Andrzej Zybała.

– Historycznie naszym problemem był brak sterowności. Polska uchodziła za okręt, który się buja wraz z falami, które w niego uderzają – podkreślił prof. Zybała. Nie byliśmy często w stanie dobrze zobaczyć okoliczności, w których żyjemy i adekwatnie zareagować. Dam przykład. Gdy w krajach europejskich powstawały ustroje określane jako oświecone systemy absolutne, w Polsce hulało szlacheckie państwo, z nikłymi ramami funkcjonowania. Nikt nie panował, doszło do silnej fragmentaryzacji interesów i nie dało się tego w żaden sposób scalić. Nasi przodkowie nie umieli wytworzyć silnego ośrodka władzy centralnej, co udało się w innych krajach, które dzięki temu wzmacniały się, w tym militarnie. Nie doszło do uformowania ośrodka państwowego, który umacniałby poczucie przynależności do narodu, co później miało wpływ na poziom spójności wewnętrznej społeczeństwa. Wpływało na zdolność do kierowania nim przez kolejne dekady. A zatem mamy brzydki, może nie brzydki, ale mamy bardzo trudny bagaż historyczny i widzę, że my z tego nie wychodzimy – ocenił prof. Andrzej Zybała.

– Ekonomicznie rzecz biorąc, kluczowe jest właśnie społeczne zakorzenienie gospodarki. Problem, że na tym polu polegliśmy, w skali historycznej. Polska pozostawała bowiem obszarem walki między dworami magnackimi, różnymi ośrodkami, które przedkładały partykularne interesy. I dzisiaj niestety widzimy podobne zjawiska, w skali, która jest niszcząca. Z tego powodu nie udaje się wytworzyć strategii, takiej kluczowej centralnej, o której powiedziałem, która byłaby taką wypadkową różnych dążeń i ambicji społeczno-ekonomicznych. Natomiast jest ustawiczna walka, walka wszędzie, wszyscy ze wszystkimi walczą w każdym czasie – mówił prof. Andrzej Zybała.

– Wielki Kryzys, czyli lata 30-te, pokazał, że (...) cały kapitalizm niedostosowany jest do nowego etapu – zwrócił uwagę prof. Szymański. – Ten nowy etap to było przejście od gospodarki lokalnej do narodowej, państwowej. Był rząd, ale nie zajmował się gospodarką. Musiała powstać koordynacja w skali krajowej, w skali narodowej, i w związku z tym powstał keynesizm i makroekonomia. (...) Obecny kryzys to jest podobna sytuacja:

gospodarka się przekształca z narodowej w globalną, a nie ma koordynacji globalnej. W związku z tym jest to wszystko niespójne, mamy stąd brak reguł i brak arbitrażu, stąd bardzo dużo chaosu, a przede wszystkim – najważniejsze – powstają problemy globalne, coraz bardziej poważne, finanse światowe, migracja, ekologia. A my nie potrafimy tego po prostu nazywać bo rozwiązujemy to, staramy się rozwiązywać w sposób lokalny, co jest w ogóle nieadekwatne.

Jak podkreślił Szymański: Mamy inny kapitalizm niż uczyliśmy się w książkach, bo jest to kapitalizm (...) „bez granic”.

– W długim okresie (...) kapitalizm musi upaść ze względu na bariery ekologiczne i konieczność odejścia od konsumpcjonizmu – ocenił prof. Szymański. – A odejście od konsumpcjonizmu to jest koniec kapitalizmu (...). W średnim okresie kapitalizm, musi się zmienić, nie może być kapitalizmem niekoordynowanym – ocenił profesor Szymański.

Odnosząc się do kryzysu kapitalizmu, prof. Tomasz Dołęgowski podkreślał, że stale musimy szukać nowych rozwiązań. – Nawet jeżeli dzisiaj dojdziemy do interesujących rozwiązań to w przyszłości musimy szukać nowych, bo one być może za 20 lat już nie będą do końca efektywne. No i budować kapitał społeczny, czyli umiejętność współpracy, budowania współpracy (...) do tego celu służyć mogą na przykład system kształcenia – podkreślił.

W panelu udział wzięli: prof. dr hab. Tomasz Dołęgowski, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie (autor m.in. książki „Przewodnik po moralnym kapitalizmie”), prof. dr hab. Krzysztof Jasiołkowski, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk (autor m.in. pozycji „Kapitalizm po polsku”), prof. dr hab. Andrzej Zybała, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie (autor m.in. książki „Panstwo i społeczeństwo w działaniu. Polityki publiczne wobec potrzeb modernizacji państwa i społeczeństwa”). Dyskusję prowadziła prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, prezes PTE.

Autor: Robert Grzesiński, r.grzesinski@poczta.fm